

# ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.  
W Polsce miesięcznie: 80 gr.  
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza millimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.  
W tekście . . . . . 40 „  
Nadestane . . . . . 20 „  
Ogłoszenia . . . . . 10 „  
Kolumna 3-ładowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i druk inkrustowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142 472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

**TREŚĆ:** Pamięci bohaterów z r. 1863 — Na marginesie — Kręciołki wodociągowe burmistrza — Nowi strażnicy — Kronika jarosławska — Kronika rzeszowska.

## PAMIĘCI BOHATERÓW Z ROKU 1863.

Wprawdzie Napoleon III. powiedział, że krew, która się leje „w Polsce w r. 1863 jest całkiem bezpłodną” — wprawdzie wiara Polski w obcą dyplomację opartą była na braku jej znajomości, a przywódcy rewolucyj europejskich łudzili łatwo zapalne umysły polskie płochami obietnicami — wprawdzie zimne ujęcie krytyki historycznej nazywa ten wybuch powstania, jako mało przygotowany, słabo zorganizowany, więc i bezcelowy w wynikach, mimo to wyżyna nuty bohaterkiej, moc wspomnień owej historycznej chwili, cześć dla porywu, pełnego bohaterstwa, wczuwanie się w przejścia narodu, w jego tragedję Sybiru, czy emigracji, w zasługi, jakie położył dla przyszłych pokoleń, dla ich ducha, nie ginie nigdy, a w każdą rocznicę płomieniem głębszym, uroczystszym przebiega dusze nasze.

Porzucić żonę, dzieci, dobry byt, ciepłe łóżko, ciszę domu, zabawy sąsiadów zamienić je dobrowolnie na mroźną noc, ognisko polowe, tyłczkę po lasach, narażanie życia, niewygody, a potem na bezdenny łańcuch cierpień własnych i rodzin, sprzęgniętych z wizją obrazów Grotgerowskich, z dźwiękiem kajdan Nerczyńska, czy z tragedją emigracji, pozostać po sobie tysiące mogił i setki szubienic, szlochów rodzin i ich nieszczęście, czyż to nie wżera się głęboko w serce, nie imponuje, nie każe z czią skłonić głowę przed ofiarnikami?

A tyłu ich jeszcze do niedawna między nami żyło, tak roztopia się w mgłę śmierci ich grupa, a każdy w cień zapadający grobu, to jakby oblamująca się gałąź z jednego najpiękniejszego drzewa,

które uszanowaniem starości, echem wspomnień, żywym stygmatem mocy poświęceń do nas przemawia.

Jest zwyczajem, że młodzież czci pomnik bohaterów z r. 1863 na cmentarzu tutejszym, a wieczór płyną stamtąd pieśni narodowe wśród gry świateł poprzez kontury pomnika. Podniosły nastrój, jakieś pewne dumy przeświadczenie, że Rzeszów i okolica jak zawsze, tak i owej chwili tylu ochotników ze siebie wydało, ogarnia dusze. W głębi cmentarza łyska rycerska szpada przodków, leżą echa Bogu-Rodzicy, rdzawi się krew pobożowisk, a choć zgrzeszyliśmy potem ciężko, to jednak ogień miłości Ojczyzny nie zgasł nigdy, nie zetlił się, ani zaginął. Rozbłysnął przysięgą Kościuszkii echem Raclawic, zagrzmiał już u szczytu zwycięstwa echem Grochowa i Ostrołki, a i z krzaków Polesia, z zapadlisk Litwy, z oczeretów, z głębin kazamat szedł w roku 1863 niegasnącym dźwiękiem wołania o wolność przez poświęcenie, krew, dobro najdroższych i własne.

W chwili układania punktów Wilsonowskich, potem przy wersalskim stole stanęli oni w krytyce swych kapiszonów i szabli wyszczerbionych Ojców, przynieśli na ramionach czyn zbrojny, ideowy i... zwyciężyli!

„Chcieliście żyć, więc będziecie...”

W rocznicę 70-tą i Wam, wśród nas żyjącym zanosimy dziękczynienie, że zrodzona z tęsknoty oczekiwania, z krwi waszej, z męstwa żołnierza polskiego zmarłych wstała Ojczyzna stąpa szlakiem szerokim, rzeźbi poczucie miłości i obo-

wiązków, a na Was, jako na swe drogowskazy wskazuje.

A cieniem Zmarłych niesiemy modlitwę, wczucie się w ich przejścia z czią największą, a radosnem uniesieniem rozszerzamy dla nowych członków grób powstańczy, tem więcej wartościowy, tem droższy.

### NA MARGINESIE.

Od wieloletniego prenumeratora „Ziemi” otrzymaliśmy pismo, które poniżej zamieszczamy:

Dr. Krogulski w „Sokole”.

Czytam ostatni numer „Ziemi”, przecieram oczy, czy na nie jaka powłoka nie zaszła i znowu czytam i coraz większe zdumienie mnie ogarnia z powodu tego „Opłatka”.

Zmyślił, czy nie zmyślił — kto? Sprawozdawca. Ej, nie zmyślił, napisał tak, jak było. To samo czytałem i w „Gazecie rzesz.”, jak to w Sokole Dr. Krogulski mówił o pieniądzach i miłości przy składaniu życzeń.

Ta Ziemia, to porządne pismo. Podaje przemówienia wszystkich druhów tak, jak były, również i Dra Krogulskiego, chociaż w te ostatnie zapewne zupełnie nie wierzy, bo już tyle razy pisała o wielkiej miłości Dra Krogulskiego od czasu do czasu i do socjalistów i endeków i ludowców, zależnie od tego, jakiej mu miłości w danym czasie i okolicznościach potrzeba było.

Pieniędzy, nawet furę pieniędzy, mógł życzyć Dr. Krogulski każdemu Sokołowi, bo go to nie kosztuje i nie boi się, aby który druch sięgnął do jego kieszeni, ale miłości życzyć może człowiek, który ją dale, albo który jej potrzebuje. Taka jednak miłość dla potrzeby, to nie jest miłość szczerą, ale dla wyhandlowania czegoś.

Pan Dr. Krogulski życzył tej miłości w ręce X. Proboszcza. Co za gryząca ironja. Słuchając zdumiałem się i obserwowałem twarz obu, patrzyłem po wszystkich druhach. W oczach X. Proboszcza zdało mi się widzieć zadowolenie, jakie może być z nawrócenia się owieczki w stadzi.

W sobotę, dnia 4 lutego 1933 r. urządza Liga Obrony Powietrznej Państwa

## B A L

jemu powierzonej — w oczach innych sarkazm, na zaciętych wargach ironię, niewierzącą w prawdziwość wymawianych życzeń.

Druhowie przypominali sobie, jeden drugiemu na ucho, jak to na takim opłatku przed kilku laty Dr. Krogulski siarczyście prawil, że katolicyzm ze Sokolem nie ma i nie powinien mieć nic wspólnego, — jak to nie tak bardzo dawno gazetka pod kierunkiem Dra Krogulskiego grzmiała na papieży, jakie oni szkody narodowi polskiemu wyrządzali, na księży, ile oni szkody narodowi przynioszą, a na X. Proboszcza po co się pcha do Rady gminnej. W życzeniu Dra Krogulskiego płynęło z ust złoto, ale rzeszowski — talmigold. A kiedy Dr. Krogulski chylił w życzeniach głowę przed Ks. Proboszczem, jako widomą głową i przywódcą katolików, przed tym, którego za żadną cenę nie chciał dopuścić do Rady, wielu druhow zadawało po cichu pytania, czy Dr. Krogulski teraz nie potrzebuje na coś Ks. Proboszcza?

Życzenia, czy przyrzeczenia Dra Krogulskiego jakież one zupełnie bez wartości i nieszczerze. A czy nie pamiętamy przyrzeczeń Dra Krogulskiego w sprawie „Domu Lisa Kuli“ — poszły one z dymem, a dom został sprzedany. A jak było z przyrzeczeniem dania „Białemu Krzyżowi“ domu pod kościołem garnizonowym na świetlicę żołnierską? W krótkim czasie po tem przyrzeczeniu oddał Dr. Krogulski dom ten socjalistom. Wiele, jakżeż wiele przykładów można cytować, w których Dr. Krogulski występuje jako człowiek niedotrzymujący przyrzeczeń. — A głosem było odezwanie się Dra Krogulskiego do p. Vasca, gdy ta powołała się na jego przyrzeczenia, że dziwi się, że wierzyła w jego obietnice.

Szawel stał się Pawłem, lis czasem potrafi przybrać skromną minkę i wszystkich w błąd wprowadzić, ale w życzenia Dra Krogulskiego w Sokole tak pod adresem „Sokoła“, jak i Ks. Proboszcza ani rusz nie mogą uwierzyć, jako w szczerze, bo to bujdy, bujdy i jeszcze raz bujdy  
Dh uczestnik.

## KRĘCIOŁKI WODOCIĄGOWE BURMISTRZA

W październiku z. r. odbyło się posiedzenie rady gminnej, na którym burmistrz Dr. Krogulski wygłosił dużą mowę w sprawie budowy wodociągów. Była to druga mowa w jednym roku pełna optymistycznych horoskopów. Obom mowom poświęciła Gaz. rz. szereg artykułów — my chociaż nie wierzyliśmy zapewnieniom p. burmistrza i uważaliśmy, że mowy te mają za cel zakręcanie głów, czekaliśmy, aby nas nie posądzono o podstawianie kłód w wykonaniu inwestycji tak koniecznej dla miasta i mającej przynieść dobrobyt bezrobotnym.

Dzisiaj po kilku miesiącach uważamy za konieczne podnieść, że obie mowy były mirażem, fatą morgana, a celach ich poprawa popularności burmistrza cierpiącej na uwiad starczy.

W pierwszej mowie wskazano, że Liga Narodów zajęła się Rzeszomem i myśli o udzieleniu kredytu dla budowy wodociągów. Nawet w czasopismach krajowych ukazały się wzmianki w tym kierunku. Łudzone nią, jak długo ludzi było można. Gdy Liga Nar. spaliła na panewce, w mowie październikowej wysunął burmistrz nowe dwie koncepcje, które podnosimy z treści jego przemówienia.

Koncepcja pierwsza. Firma holenderska zgłosiła się przez pośrednika, iż gotową jest udzielić gminie pożyczki na wodociągi w sumie 8 1/2 mil. zł. spłacalnej w 10 latach wraz z procentami. Raty roczne wynosiłyby około 1 mil. zł. rocznie. Ponieważ gmina nie jest w stanie sprostać takiemu zobowiązaniu, zwróciła się do B. G. K., aby ten pożyczkę holenderską przejął, spłacał ją firmie w 10 latach, a gminie spłatę rozłożył na 30 lub 40 lat. Gmina czeka decyzji B. G. K.

Kombinacja druga, Inż. Dziakiewicz, który sprawą wodociągów rzeszowskich zajmuje się od szeregu lat, podejmuje się przeprowadzić wodociągi od studzien nad Wisłokiem do Rynku za 1 mil. zł. wpłacony zgóry. W tej kombinacji nie ma przeprowadzenia wodociągów po ulicach, tem mniej doprowadzenia ich do pojedynczych domów i o instalowaniu ich w domach. Niestety

B. G. K. tej pożyczki jednego marnego miliona odmówił. Należy jeszcze (mówił burmistrz) czynić starania o pożyczkę w Zakładzie pensyjnym i w Zakł. Um. Prac., może tam chwyci.

Uplnęło już kilka miesięcy od tej rewelacyjnej mowy p. burmistrza, i o ile jest śmy poinformowani, sprawa wodociągów stoi na zupełnie martwym punkcie. Jaki cel miał p. burmistrz i czy budowa wodociągów jest w dzisiejszych czasach możliwa do zrealizowania, wypowiemy nasze zdanie w następnym numerze Ziemi.

## NOWI STRATEGICY

Według pism sanacyjnych, — czy one nazywają się iskrami, gazetami rzeszowskimi, słowami cetera bomba, — opozycjonści to ludzie bez przeszłości, tereźniczości i przyszłości. coraz nowi formują się strategicy sanacyjni, którzy stosownie do swych zakutych mózgowic, rozgłośnie dowodzą rzeczy, jakich nie było, lub przeciwnie zaprzeczają rzeczom, które były skutecznione przez jedną istotę żyjącą.

A więc według nich był tylko jeden czyn zbrojny z Kijowem na czele, — nie było natomiast Rozwadowskich, Hallerów, Weygandów, — ci ludzie to były sobie legendy wysnute w głowie narodowej demokracji. — Dmowski z komitetu narodowego zebrał tylko po kancelaryach, — wojsko błękitne tylko z powodu niego, — a nie z powodu czynnika decydującego nie szło do Polski. Dzisiejsi wysłannicy, jak Targowscy, Kocowie i t. p. nic, a nic nie zebrałi w antyszambach i przez to zapewne, a nie przez wewnętrzne położenie Polski, nie może Ona ani rusz otrzymać pożyczki, aczkolwiek otrzymują ją Rumuni i inne państwa.

Ci nowi strategicy okropnie się cieszą, gdy wyszukają jakiś wyraz polski i przyklepią go do opozycji, oczywiście ni przypiął, ni przyłatał, — albo gdy mogą sami się chwalić. — Toteż z uciechą czytają bezmyślni Polacy w prasie sanacyjnej takie słowa, jak: „pełzał, jak gad“, „wszy łaziły“, lub, że jakiegoś tam Spinozę uczcił w imieniu rządu polskiego jakiś wolnomysliciel z Polski w Amsterdamie, albo że opozycja nie zanotowała zmniejszenia się bezrobocia na wiosnę, — lub, że p. Matuszewski pochwalił się, że za drogie pieniądze kupujemy parę zapalek (a co to będzie, gdy jedna zapalka będzie kosztowała 10 gr. ? przypisek Redakcji). — i tak dalej, aż do skutku — wychwalanie siebie, a potępienie opozycji.

Najciekawszy jednak jest okaz strategika na gruncie rzeszowskim w osobie p. Sieradzkiego. Jest on mianowany postem, lecz w sejmie nie mówi, tylko ręce podnosi, a za to pod osłoną policji raz po raz przemawia, a nawet popelnil mowkę w dniu 8-go grudnia roku pańskiego 1932 w Rzeszowie do bractwa strzeleckiego. Klękajcie narody co to za wielki strategik! Jezeli kto nie wierzy, niech poprosi o odbitek gazety rzeszowskiej, a dowie się. — Oto p. Sieradzki mowil tam, ze strzelcy dzwonia w dzwony i krzyca, ze wszystko robia dla państwa, a nie dla siebie. — Bo pewnie monopolka, to takze rzecz państwowa! Nic tez dziwnego, ze obok armji wielkiej tworzy sie armja pomocnicza, tj. Strzelcy.

I p. Sieradzki, ze lepsza jest mniejsza armja, niz wielka, bo żołnierz nieraz z niechęcia idzie na wojnę, — strzelec zawsze pójdzie. Naprawdę nowy generał wyrósł na podwórku sanacyjno-rzeszowskim i chwala rzeszowska pójdzie pod niebiosa.

Ale co dziwnego! Takie bzdurstwa nie tylko przepuścili bracia strzelcy, ale i cenzura rzeszowska. No! no! A co by się stało z Ziemią rzeszowską, gdyby broń Boże napisała tak o obozie Wielkiej Polski?

A no idą, idą nowi strategicy na zagrożone odcinki pracy sanacyjnej! Niech sobie idą! Wszystko cierpliwie przetrzymać trzeba!

## Dajeie

dzieciom biednym obiady. Zgłoszenia na Plebanii.

## KRONIKA JAROSŁAWSKA

Mam zaszczyt donieść, iż  
otworzyłem i prowadzę  
kancelaryję adwokacką

w Jarosławiu, przy ul. Dietzusa 1

Dr. TADEUSZ MALINOWSKI

### Z kroniki żałobnej.

Dnia 10 stycznia br. zmarła w Sieniawie śp. z Macheków JULJA ALEKSIEWICZOWA, wdowa po aptekarzu i właścicielka apteki w Samborze.

Tradycyjny opłatek urządza Tow. SZKOŁY LUDOWEJ w Jarosławiu, w niedzielę dnia 22 stycznia br. w salach Sokoła, o godz. 12 w południe, dla P. T. Członków i Delegatów czytelników w powiecie. — Wstęp 1 zł.

Komunikaty Zarządu Koła T. S. L. w Jarosławiu — c. d. IV. Wszystkie uroczystości, jakie dotąd odbyły się w Ochronce T. S. L. na Dolno-Leżajskim przedmieściu Jarosławia, przewyższyła swoją wzniosłością i znaczeniem uroczystość z dnia 9 października u. r. W tym dniu bowiem odbyło się wprowadzenie i zainstalowanie w Kaplicy ochronkowej Najśw. Sakramentu, za zezwoleniem Kurji Biskupiej w Przemyślu wydanem na podstawie urzędowego stwierdzenia, że istnieją w Ochronce warunki wymagane przez prawo kanoniczne, aby w omawianym miejscu mógł być przechowywany Sakrament Ołtarza. — Na uroczystość złożyły się Msza św. odprawiona przez prezesa Koła i opiekuna Ochronki Ks. T. He-drzaka celem konsekrowania Hostji Przenajśw. następnie miejscowy proboszcz ks. Prałat Męski Z. poświęcił nowe szaty liturgiczne, związane z wystawieniem Najśw. Sakramentu dokonaniem symbolicznego zapalenia lampy wiecznej i odprawił z kolei sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji. Tenże Celebrans wygłosił piękne, okolicznościowe przemówienie. Dużą salę, gdzie mieści się kaplica, korytarz przyległy, wypełniała po brzegi publiczność. Rzewny widok przedstawiała zwłaszcza, adoracja Sanctissimum ze strony dzieci z przedszkola. Z okazji obojętnej uroczystości Zarząd Koła postarał się o pamiątkowe fotografie obrazu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, patronki Ochronki, z okolicznościowym napisem — przeznaczony do rozprzedaży po cenie 50 gr., — w liczbie 100 szt. Oprócz tego postarano się o zdjęcie poszczególnych, charakterystycznych momentów z uroczystości. Łącznie zaś z przygotowaniem wprowadzeniem Najśw. Sakramentu, popłynęły hojne dary w postaci potrzebnych naczyń, sprzętów i szat liturgicznych tak dalece, że obszło się bez groszowego nawet

**Prowianty dla biednych  
opał i naczynia kuchenne  
przyjmuje Zakład S. S. Albertynek  
(obok Strażnicy Pożarnej).**

wydatku w tym względzie ze strony Zarządu Koła. I tak: WP. Notariuszowie E. Gantherowie ofiarowali bardzo piękną złoconą monstrancję i puszkę dla przechowywania Komunikantów wraz z kwotą zł. 50 — na sukienkę, mającą pokrywać puszkę, WP. kier. Kilarscy darowali kadzielnicę z łódką, Siostry służebniczki lampę wieczną, WP. prof. Z. Wiśniewscy Konopeum, na tabernakulum i miejscowa ludność welon. Hojne te dary pozostaną we wdzięcznej pamięci przede wszystkim u miejscowej Polonii i służyć będą ciągle do kultu Eucharystji. V. Stosownie do ustawy o przedszkolach, Zarząd Koła i Zarząd przedszkola w Ochronce T. S. L. wygotowały i przesyłały władzom szkolnym statut przedszkola i inne wymagane dokumenty. Osobno Zarząd Koła wniósł podanie do Kuratorium O. S. L. o koncesję na prowadzenie przedszkola. Obecnie przedszkole liczy 33 dzieci polskich. Dzieci otrzymują w dalszym ciągu posiłek z mięsniwa, ofiarowywanego przez WP. Bakalarzów.

**Groźny pożar w Jarosławiu.** We środę wieczorem około godz. 7 wybuchł znaczny i groźny pożar w części obecnego rynku, zwanej placem św. Michała. Z nieznanych dotychczas powodów zajęło się wiązanie dachowe dużej, dwupiętrowej kamienicy, będącej własnością fundacji ś. p. płk. Godzińskiego, a przeznaczony na bursę rekolekcyjną Ogień trwał przeszło 3 godziny i strawił w zupełności więźbę dachową. Zachodziła obawa przetrzeżenia się ognia na dolne piętra gdyż motorowa sikawka miejscowej straży pożarnej zepsuła się po 20 minutach działania musiano wzywać straże pożarne z Przeworska i Przemysła. Usiłowaniami, połączonych straży, przy silnym i wydatnym udziale wojska, udało się w końcu ogień zlokalizować i ugasić. — W dwa dni później mieliśmy w Jarosławiu mały pożar spłonęła budka trafikanta znajdująca się w rynku.

## KRONIKA RZESZOWSKA

**Odczyt.** W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 4 po poł. urządza Liga Katolicka odczyt w sali Sokola. Prelekcje na temat: „Matka i dziecko” wygłosi Dr. Nieć.

**Propaganda Trzeźwości.** W dniach od 1—8 lutego br. obchodzi znowu cała Polska „Tydzień Propagandy Trzeźwości”. Celowość a nawet konieczność tej akcji nie ulga już dziś dyskusji i chodzi tylko o sposób jej przeprowadzenia. Co i jak można i należy uczynić w tej sprawie na terenie naszego powiatu, ustalił Komitet Tygodnia Propagandy Trzeźwości na specjalnym zebraniu w sali posiedzeń miejscowej Rady Powiatowej dnia 14 stycznia.

**Odezwa. Obywatele!** Zwracamy się do Was z gorącym i serdecznym apelem w następującym apelu w następującej sprawie: położenie polskiej młodzieży akademickiej szczególnie we Lwowie jest bardzo ciężkie. Wzmagający się kryzys i ostatnio bardzo znacznie podwyższone opłaty pogorszyły do tego stopnia sytuację polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie, iż z największą obawą patrzymy na przyszłość. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z doniosłej roli, jaką wobec Państwa spełniają tutejsze Wyższe Uczelnie. I dlatego w poczuciu ciężkiej na nich odpowiedzialności. Towarzystwa nasze, istniejące z pożytkiem dla polskiej młodzieży akademickiej od lat siedmudziesięciu zwracają się do Was Polacy — z apelem i prośbą: przyjdźcie nam z pomocą!!! Uczynicie dla naszej młodzieży tyle, ile w tych ciężkich czasach uczynić zdołacie. My ze środków uzyskanych od Was utworzymy specjalny fundusz opłatowy, z którego zaopatrzymy najbardziej potrzebujących z polskiej młodzieży akademickiej atudjującej we Lwowie bez żadnych różnic i bez względu na przynależność do Stowarzyszeń Akademickich. Po ukończeniu akcji złożymy publiczne sprawozdanie ze sposobu zużycia zebranych funduszy, przyczem uprosiliśmy Kuratorów naszych Towarzystw, wydelegowanych przez Senat Akademickie naszych Uczelni, o bardzo ścisłą współpracę i kontrolę naszej akcji. Obywatele! Ostateczność nas zmusza do wszczęcia naszej akcji. Datki i ofiary prosimy wpłacać załączonym czeki na konto P. K. O. Nr. 146.926 ze wzmianką „Biuro opłat”. Korespondencję prosimy kierować i o wyjaśnienie się zwracać do „Biura opłat, Bratnia Pomoc, Politechnika, Lwów”.

Lwów, 21 grudnia 1932.

Zarząd Brat. Pom. Stud. U. J. K. — Zarząd Brat. Pom. St. Akad. Med. Wet. — Zarząd Koła Studentek W. U. L.

Kolondy wykona tej niedzieli chór seminarnyjny pod batutą prof. Łaszewskiego w kościele farnym o godzinie 8.30. W czasie mszy zbierać się będzie ofiary na biedne dzieci.

**Zakupy drzewa na opał przez zubożałą ludność roboczą i podupadłą inteligencję urzędniczą.** Dzięki bezrobociu wsi biedna ludność miejska może się każdego dnia tanio zaopatrywać w drzewo na opał wobec niedostępnych cen węgla, przywożone furami z Woli raniżowskiej, Borku wielkiego, Wysokiej i miejscowości z okolic Strzyżowskiego i Błażowskiego. Przyjeżdżające firy z drzewem są spędzane z placu targowego żądaniem opłaty placowego, której przyjeżdżający nie jest w stanie zapłacić nie mając gotówki na wsi i przyjeżdżając po nią bez grosza przy duszy. Zamiast konie popaść i dogodnie dla kupujących przywiezione drzewo sprzedać, po całonocnej jeździe do miasta z drzewem rozpoczyna się objazd fur po mieście trwający nieraz do 1 godziny w południe, aby opłaty uniknąć. Uznając dobrodziejstwo obecnej koniunktury kupieckiej i dobrodziejstwo jakie się w kryzysowym czasie zjawilo należy przyjeżdżające z drzewem firy zwołać od opłaty postojowej, aby się plac zakupu ustalił. Korzystniej dla Magistratu jest z tych opłat od fur zrezygnować niż robić przydały z bardzo drogiego węgla.

**„Wieszcza karnawału” — w radjo.** Dnia 23 I o godz. 20.00 nadana będzie przez radjo aktualna operetka Emeryka Kalmana p. t. „Wieszcza Karnawału”. Operetka ta obfituje w niezwykle piękne melodie, tętniące rytmem tanecznym, a akcja toczy się w Monachjum podczas szau zabaw karnawałowych.

**Jasełka seminarjalne** zorganizowane przy udziale całego prawie grona nauczycielskiego, pod kierunkiem prof. Łaszewskiego, a wykonane przez uczniów seminarjum, szkoły ćwiczeń, oraz uczennic szk. Jadwigi, zostały odegrane ub. niedzieli, przy wypełnionej sali ku wielkiej uciesze widzów dla niezwyklego arcyzmu, więjcego z tego samego miłego oratorjum ułożonego przez X. Sobieckiego, z muzyką na orkiestrę Urbani'ego. Dochód przeznaczyl P. Dyrektor Marcin Wołowicz, inscenizator myśli wykonania tego roku „Jasełek” w całości na kościół seminarjalny. — Jasełka zostaną powtórzone tej niedzieli po niższych cenach.

**Fala tanioci o sto procent.** Cena karpia była dotąd 1 zł 50 gr do 1 zł 80 gr. Dziś podskoczyła na targu rybnym na 3 zł i podwyższa się co tygodnia. Należałoby sprawę zbadać przez powołane czynniki i ukrócić kartelową swobodę.

**Na tablicę pamiątkową** w westybulu Sierocińca złożyli 100 zł. Zofja i Ludwik Wołoszyn senior Eksporterów zagranicznych. Kto chce uwiecznić swoją pamięć na długie wieki, niechaj naśladowuje ich przykład. Obecnie Komitet przystępuje do urządzenia wewnętrznego budynku Sierocińca i Bursy Rzemieślniczej. Stolarze żądają za małe okna na poddaszu po 20 zł. a za duże po 70 zł. Okien w całym budynku jest 120. Jedno okno ufundowali Eksporterzy za inicjatywą p. Jana Czechnickiego. Upraszamy innych ofiarodawców aby w Redakcji Z. Rz. złożyli swoje deklaracje. Póki stać będzie Sierociniec, nie wygaśnie pamięć o ich miłosiernym czynie, gdyż zostanie zapisany w Złotej Księdze Dobrodziejów. Komitet.

**Gospodarstwo rybne na Wisłoku i dorzeczach.** Na targ rybny są przywożone w wielkiej częstości ilości szczupaczki wagi 10 i 5 dkg na tak zwanych nitkach i kilka sztuk bywa sprzedawane za cenę 30—60 groszy. Na siekanie na gałki bywa sprzedawany narybek za nitkę po 20 — 25 groszy. Pomiedzy kilkudziesięciu sztukami uklei jest w połowie narybek brzany i świnki wielkości małego palca od ręki. Ze stawów gminnych przynoszą chłopaki kosztami na siekanie karasie wielkości podwójnego owsa. Możepy Rada Powiatowa lub Starostwo wglądło w stawową gospodarke gmin. Podobno egzystuje Towarzystwo rybackie a nawet są płatni dozorczy, których na targu nigdy nie widać. Widocznie zamiast karty sprawdzać i targiem ryb się zainteresować zadowolają się sprzedażą ryb przez ich żony. Przy takim stanie gospodarki rybnej zniknie majątek narodowy dla przyszłych generacji zostanie tradycja, że w Wisłoku były ryby jak dla nas często znajdowane w Wisłoku kości mamucie i skamieniałe dęby, rogi renn i jelenia.

**Tadeusz Faliszewski — w Radjo.** Dnia 28 I. o godz. 20.00 w wieczornym koncercie muzyki lekkiej weźmie udział ulubieniec publiczności, Tadeusz Faliszewski, który wystąpi z nowym repertuarem swoich piosenek. W programie orkiestrowym szereg utworów o charakterze lekkim pod dyrekcją Stanisława Nawrota.

## Kino „HENRYKA”

wyświetla przepiękny film

„EMMA”

**„Majster Stryk”.** Adw. Dr. Schlager z Rzeszowa wystąpił o odszkodowanie w kwocie 1576 zł. za zniszczenie nakładu broszury „Majster Stryk”, skonfiskowanej, a zwolnionej przez sąd. Broszura zawierała wierszowany pamflet przeciwko karze śmierci z wycinkami gazet różnych kierunków, doczawszy od organu klerikalnego, poprzez rządowy, a na komunistycznym i wolnomyślicielskim kończąc. Śledztwo zakończone zostało umorzeniem i decyzją zwrotu nakładu broszury, który został spalony przez władze administracyjne.

**Jakie pieniądze srebrne zostały wycofane.** Z dniem 31 grudnia 1932 r. srebrne 1 złotówki przestały być prawnym środkiem płatniczym — Oddziały Banku Polskiego będą je wymienisty do końca 1934 roku. Srebrne 2 złotówki I emisji (większe) kursują jeszcze do końca stycznia roku bieżącego i przez cały styczeń mósza być przez wszystkich przyjmowane. Nikt nie może odmówić przyjęcia ich. Po 31. 1. 1933 r. będą wycofane z obiegu — Oddziały Banku Polskiego będą je wymieniać do 31 stycznia 1935. Dla srebrnych 5 złotówek (większe) nie ustalono jeszcze zupełnie terminu wymiany — i kursują na równi z 5 złotówkami II emisji.

**Para nie para nowy przemysł jarmarków i targów pod czerwonym parasolem** polegający na sztuce, że pomiędzy palcem wielkim a wskazującym jest trzymany od spodu papierkowy cukierek i przy przesuwaniu jak na klawiszach fortepianowych według potrzeby wypuszczany dla pary lub nie. Gra w pieniądze lub o cukierki odbywa się przy wielkim obłężeniu ofiar oszusta. Jawne to oszustwo bywa tolerowane i z powodzeniem a szkoda ludności uprawiane.

**Muzyka lekka z Wiednia.** Nadawane ostatnio kilkakrotnie audycje muzyki lekkiej z Wiednia zdobyły sobie wśród radiosłuchaczy ogólne uznanie, dzięki mistrzowskiemu wykonaniu i doborowemu repertuarowi. Podobną audycję transmitują rozgłośnie polskie we wtorek dnia 24. I. o godz. 20.00 w wykonaniu orkiestry wiedeńskiej oraz solistów.

**O niżkę opłat pocztowych.** Centrarny Związek Przemysłu przygotował materiały w sprawie obniżenia opłat pocztowych i telegraficznych. Postulaty sfer gospodarczych idą w tym kierunku, aby opłata za listy do 20 gramów wagi obniżona została w obrocie wewnętrznym do 20 groszy, a za karty korespondencyjne do 10 groszy. Dalsze stawki taryfy pocztowej miałyby być obniżone odpowiednio do nowo ustanowionych opłat podstawowych. Sfery gospodarcze domagają się nadto wydatnego obniżenia opłat telegraficznych oraz opłat za rozmowy międzymiastowe telefoniczne.

**Pochoinkowo rozmyślenia a tegoroczna nowość.** Corocznie przyjeżdżają firy z hoinkami objeżdżając ulice miasta, i ludność mogła przed domem hoinki zakupić. W tym roku furom nie pozwolono się zatrzymywać odsyłając je na Nowe Miasto, gdzie bywały przez przekupniów wprost ograbione. Zroszaczone kmiotek widząc, że nie uzyskał gotówki własnych kosztów sprzedawał furę hoinek hurtem, zadowolając się jakimkolwiek zyskiem. Dalszą rolę spełniała kartelowa rodzina znana z rynkowych awantur i żądała za sztukę 1 zł. 50 gr. do 2 zł. 50 gr. gdy u chłopka można było ładniejsze drzewko nabyć za 50 gr., gdyż przy obecnej tanioci drzewa kmiotek jak opowiadał płacił w lesie za sztukę po 35 groszy. Jedynie na placu, obok probostwa można było z jednej furki nabyć drzewko z pierwszej ręki po przystępnej cenie. Nowość kartelowa i wyzysk nie powinny się w przyszły roku powtórzyć.

**Transmisja z Drezna opery „Ifigenja w Aulidzie.”** Dnia 26 I. o godz. 20.00 „Polskie Radjo” transmituje z Drezna nieznaną u nas operę „Ifigenja w Aulidzie” Glucka, w wykonaniu zespołu opery drezdeńskiej, gdzie wystawienie tej opery posiada oddawna swą tradycję rozpoczętą przez Wagnera, który dokonał genialnego jej opracowania.

Datki p. Mieczysław Glodt na Sierociniec 1 zł.

### REPERTUAR KIN:

„WANDA” wyświetla piękny film p. t. „QUICK”

„MUZEUM” wyświetla przebojowy film pt. „BLOND VENUS”

## † JÓZEF BRZEZIŃSKI

Mało kto z mieszkańców miasta wiedział, że w Betoniarni Wydziału Powiatowego mieszka od 25 lat krzepki jeszcze w pełni władz umysłowych, emerytowany funkcjonariusz Zarządu Drogowego Wydziału, powstaniec z r. 1863, Józef Brzeziński.

Pochodził ze Żmudzi, z Poniewierza. Gimnazjum rosyjskie ukończył w Wilnie. Echa powstańcze, głos wołający do współdziałania, każe mu brać czynny udział, a przedtem jeszcze, w chwili gdy Murawiew sroży się w Wilnie, Brzeziński pod płaszczykiem czynownika przywiązanego do Rosji z jedną ręką na kaszcie, z drugą na rewolwerze drukuje tuż obok pałacu tajne odezwy, rozrzucając je po całej Litwie. — Biję się pod Ludkiewiczem, bierze udział w szeregu potyczek, przemierza Żmudź i Litwę, aż wreszcie po upadku powstania przez Rygę ucieka do Szwajcarii, gdzie wydaje czasopismo „Chwilę” a potem do Paryża, stykając się tutaj z „czerwonym” generałem Jarosławem Dąbrowskim. Przeżywa komunę, potem Sedan, wkroczenie Prusaków do Paryża, aż wreszcie stęskniony do kraju, bez środków do życia przybywa do Mcłopolaki, gdzie w dobrach M. Gołuchowskiego otrzymuje posadę oficjalisty. Traci ją wnet, bo twarda natura Żmudzka nie chciała głowy zniżyć przed innymi. Na szczęście dociera Brzeziński do inżyniera drogowego Wydziału Powiatowego Kühnela, powstańca, z którym walczył w szeregu potyczek i ten umieszcza go najpierw w Nisku, a potem w Zarządzie Drogowym w Rzeszowie.

Był to okres, gdy żyli razem byli powstańcy inż. Kühnel, Dr. Zagórski, Sambra-Kahane, Mazurki, Zgluszczyński, Cybulski, Kluz, Szoldra, Wicek (tercjjan), Inż. Kühnel organizuje tutaj Two powstańcze, staje się inicjatorem pomnika powstańców na starym cmentarzu wraz z Jerzmanowskim i Chmielińskim, a Brzeziński dopóki może pracuje czynnie w Zarządzie Drogowym przenosząc się temu około 25 lat na emeryturę i usuwając się w zacisze domku Betoniarni, otaczany nadł po śmierci Inż. Kühnela opieką jego zięcia, prof. Seminarjum — Mazurkiewicza, i pozostałego tutaj syna prof. Gimnazjum — Stefana.

Małomówny, zamknięty w sobie starzec w otoczeniu ukochanych wróbli, które gromadami karmił, wśród odcinków gazet, jakie zabierał, siedł zawsze gorącą myślą w przeszłość pełną wspomnień, zaznaczał swe przywiązanie do tej, za którą walczył i tułał się, a tak cieszył się teraźniejszością! Nędza robotnicza była mu zawsze najbliższą sercu, wielu też robotników wspierał chętnie i ofiarnie i z nimi się stykał.

Ś. p. Brzeziński zmarł po krótkiej chorobie w dniu 11 bm. Pogrzeb z honorami wojskowymi odbył się w dniu 13 b. m. na stary cmentarz.

Ostatni — z ognistych słupów przeszłości, z postaci żywych, łączących nas z wielką chwilą powstania, ubył jeszcze jedna, a ostatnia na terenie Rzeszowa, kończąc długi, zaszczytny szereg spoczywających na cmentarzu.

Dzisiaj, w 70-tą rocznicę gorące wspomnienie pobiegnie tak ku Tobie, jak i ku Tym, którzy zgrupowani koło pomnika powstańców wołają ku nam wielkim głosem swych poświęceń i ofiary z krwi i życia, z ciszy i błogości na rzecz mąk i tułactwa, a wszystko z myślą o szczęściu, już nie własnem, ale następnych pokoleń.

## MICHAŁ MATERNICKI

Rzeszów, ul. 3-go Maja

poleca

po cenach bardzo przystępnych: wszelkie przybory krawieckie, szaliki, roboty ręczne, makatki, pończochy, rękawiczki, krawaty i t. p.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

### KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE  
BÓLE GŁOWY

FABRYKA GOSPODARSTWA FARMACEUTYCZNEGO  
A. P. KOWALSKI Rzeszów, ul. 4

Pismo wydaje i redaguje Komitet.

## „PAPIERNIA”

POLECA:

kalendáře na rok 1933

Kartki pocztowe

Obrazki kolendowe

Papier listowy

po cenach b. niskich

### OPRAWA OBRAZÓW

PO CENACH BARDZO NISKICH.

WSZELKIE PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE.

## BANK SPÓŁDZIELCZY

### ◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE

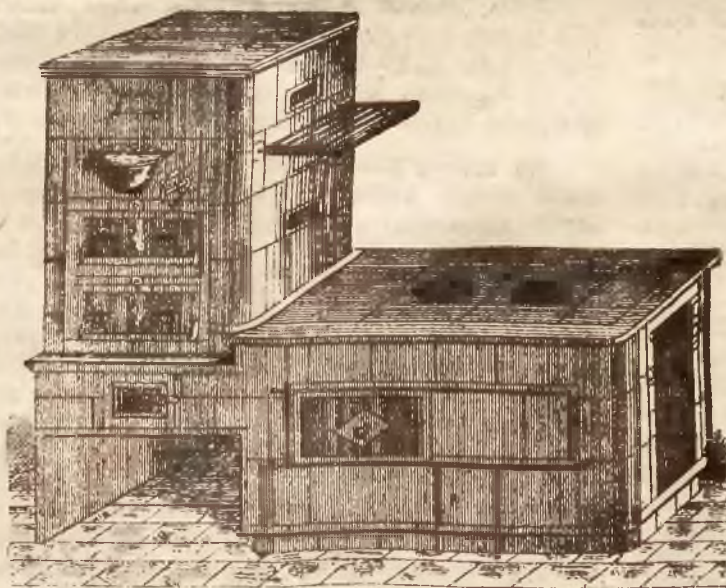
ZAMKOWA 3.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

ZŁOTOWE jak i DOLAROWE

za wysokim oprocentowaniem

Złatwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.



Fabryka pieców kaflowych

ALOJZEGO MOŁA

(Synowie)

W RZESZOWIE

poleca:

piece i kuchnie kaflowe  
szamotowe, ogniotrwałe,  
w rozmaitych kolorach  
i deseniach.

Dla właścicieli nowych bu-  
dynków długoterminowy

kredyt.

# WĘGIEL

## potaniał!!!

### W SKŁADNICY KÓŁEK ROL.

ul. Dra Jabłońskiego.

Redaktor odpowiedzialny Jan Kuraś.

Drukarnia Udziałowa w Rzeszowie.